

**Ł. Z. Królikowski OFMConv**, *Pamiętnik sybiraka i tułacza*, wyd. Bratni Zew, Kraków 2008, 313 s. + 24 zdj.; tenże, *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1939–1950*, wyd. Bratni Zew, Kraków 2008, 350 s. + 34 zdj. tab.; *Isfahan – miasto polskich dzieci*, red. I. Beaupre-Stankiewicz i in., Koło Wychowanków Szkół Polskich Isfahan i Liban, Londyn 1988, 540 s.

Pamięć o trudnych i tragicznych przeżyciach Polaków w czasie drugiej wojny światowej XX wieku jest konieczna dla współczesnej generacji celem uwolnienia się z traumy pamięci przeżyć skrajnych krzywd doznanych przez przodków. Aby wybaczyć doznane krzywdy i wyzwolić się z traumy – tj. jej spuścizny, osoba skrzywdzona powinna być ich świadoma. Tymi przeżyciami były zwłaszcza więzienia i zbrodnie w niemieckich obozach koncentracyjnych i radzieckich łagrach.

Publikacje powyższe dotyczą doznanych – szczególnie przez dzieci z rodzin zamieszkujących ówczesne wschodnie rubieże Rzeczypospolitej – krzywd, poczynając od pierwszej deportacji, przeprowadzonej pod osłoną nocy 10/11 stycznia 1940 r., przez tułaczki i los bezdomnych, osieroconych i wyzyskiwanych polskich dzieci w otchłani Sybiru, do ich spotkania na Wschodzie z życzliwymi ludźmi, zwłaszcza w Indiach, Nowej Zelandii, Isfahanie w Persji, Bejrucie, Afryce i Kanadzie – krajach, które ofiarowały młodym tułaczom gościnny dom. Publikacje Ł. Z. Królikowskiego OFMConv, który tę gehennę osobiście jako ok. 20-letni franciszkanin przeżył, mają charakter monograficznego opracowania i osobistego pamiętnika.

Ł. Z. Królikowski OFMConv, bohater tułaczki i autor publikacji, urodzony w 1919 r. w Wielkopolsce, w 1935 r. wstąpił do zakonu franciszkanów konwentalnych w Niepokalanowie. W 1939 r. rozpoczął studia teologiczne we Lwowie. Zimą następnego roku został aresztowany i deportowany przez Sowietów na Syberię do łagru pod Archangielskiem, gdzie pracował przy wyrębie lasu. Po umowie gen. W. Sikorskiego z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Majskim wraz z formującym się pod dowództwem gen. Andersa Wojskiem Polskim dotarł do Buzułuku. Tam jako podchorąży przeszedł szkolenie artylerzysty. W 1941 r. z Wojskiem Polskim opuścił ZSRR w porcie Krasnowodzk, skąd wyjechał do Persji, następnie do Libanu. Tam w 1946 r. na Uniwersytecie św. Józefa i w seminarium duchownym skończył studia teologiczne i przyjął święcenia kapłańskie. W tym roku został też wydelegowany do szpitala w Egipcie nad Kanałem Sueskim, gdzie opiekował się chorymi. Następnie został wysłany do polskich obozów w Afryce. Wraz ze swoimi podopiecznymi w 1949 r. wyjechał do Salerno we Włoszech. Następnie, po pokonaniu przeszkód stawianych przez działających na Zachodzie funkcjonariuszy UB i wywiadu PRL, wraz z podopiecznymi wyjechał do Kanady. Ks. Królikowski był nawet posadzany o porwanie polskich dzieci. Do 1964 r. w Kanadzie był prawnym opiekunem i kierownikiem duchowym polskich dorastających podopiecznych. W 1964 r. został proboszczem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu. W 1966 r. przeniósł się do Buffalo w USA. Tam, po 34 latach pracy duszpasterskiej, w 1998 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał na stałe w Cicopee Massachusetts k. Bostonu.

Publikacje niniejsze dotyczą dramatycznych przeżyć polskich dzieci z ówczesnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej deportowanych zwłaszcza w 1940 r. do Związku Radzieckiego, zwłaszcza Kazachstanu i na Syberię. W tymże roku deportacjami

dotkniętych było ok. 1 mln Polaków. W czasie transportu w nieludzkich zimowych warunkach, ogromne rzesze dzieci, pogubiwszy swoje rodziny, jako bezdomne sieroty tułały się po bezdrożach. Narazone na degradację fizyczną i demoralizację były zatrudniane razem z dorosłymi do wymagającej nadludzkiego wysiłku pracy fizycznej.

Po napaści w 1941 r. Niemiec na ZSRR, następnie zawarciu przez gen. W. Sikorskiego porozumienia z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Majskim, dzieci te razem z Wojskiem Polskim, począwszy od wiosny 1942 r., wyostały się z tego kraju przez Morze Kaspijskie statkami z sowieckiego Krasnowodzka do Persji. W 1942 r. 166 tys. osób, w tym 45 tys. ludności cywilnej, wyjechało z ZSRR. Pierwszymi miejscowościami, które przyjęły osierocone dzieci, zapewniając im rekonwalescencję fizyczną oraz duchową opiekę i edukację, były głównie Isfahan w Persji (Iranie) i Bejrut w Libanie. W Isfahanie działało w tym czasie 28 różnych polskich placówek edukacyjnych, wychowawczych, m.in. przedszkola, szkoły powszechne, zawodowe, licea, gimnazja, Gimnazjum Krawieckie – zwłaszcza zdobywania sztuki wyrobu dywanów perskich, Zakłady Sióstr Szarytek, Lazarystów, Gimnazjum na Czahar Baghu, a także harcerstwo, Sodalicja Mariańska, sanatorium, polska służba zdrowia oraz rzymsko-katolickie duszpasterstwo. W Centralnej Izbie Chorych i ormiańskim szpitalu dzieci te miały też zapewnioną życzliwą i fachową opiekę medyczną i zdrowotną.

Podopieczni młodzi Polacy w czerwcu 1947 r. przeniesieni zostali przez Aleppo do Libanu. Kolejnym więc „polskim miastem” ich pobytu był Bejrut w Libanie. Tam działało 17 polskich edukacyjnych i opiekuńczych ośrodków. „Bezdomni” młodzi Polacy mieli też możliwość kontynuowania studiów na istniejących w Bejrucie wyższych uczelniach. Tymi były uniwersytety: francuski, św. Józefa i amerykański, Wyższa Szkoła Literatury, Libańska Akademia Sztuk Pięknych oraz do 1947 r. Polskie Seminarium Duchowne. W mieście tym działała też Bratnia Pomoc Studentów Polaków. Do 1950 r. ok. 350 młodych Polaków absolwentów szkół w Isfahanie ze zdobytą w tym mieście maturą ukończyło w Bejrucie studia, zdobywając tam stopnie naukowe.

W omawianych publikacjach wskazane są też inne gościnne regiony świata, dokąd zawiodła młodych Polaków wojenna tułaczka. Są nimi obozy w Indiach (zwłaszcza przejściowy w Karaczi), Nowej Zelandii, w Meksyku (kolonia Santa Rosa). W Afryce północno-wschodniej istniało 13 takich obozów położonych w 7 krajach tego kontynentu (Republika Południowej Afryki, Betszuana, Rodezja Niasa, Kongo Belgijskie, Kenia i Tanganika – obecna Tanzania oraz Mozambik). Na szlaku, którym wędrował autor przedstawionych publikacji, było też Salerno we Włoszech, Kanada, Stany Zjednoczone i częściowo Anglia. Nowa Zelandia i Australia też przyjęły na stałe wielu wojennych tułaczy.

Przedstawione publikacje *Pamiętnik...* oraz *Skradzione dzieciństwo...* mają charakter osobistego, udokumentowanego źródła, pamiętnika autora, a zarazem jednego z bohaterów wojennej tułaczki. Bogate w faktografię, oparte są na ważnej dla tematu i wartościowej źródłowej bazie archiwalnej zdjęć i innych osobistych pamiątek, wspomnień autora i Polaków, ówczesnych nieletnich „bezdomnych tułaczy”, a obecnie rozproszonych po różnych kontynentach.

Trzy recenzowane publikacje mają podobnie uporządkowany system rozdziałów i paragrafów. Treść *Pamiętnika sybiraka i tułacza* przedstawiona jest w ośmiu rozdziałach. W pierwszym dotyczy osobistych przeżyć z domu rodzinnego, potem z zakonu franciszkanów, do którego autor wstąpił w 1935 r., pobytu w Niepokalanowie, następnie studiów we Lwowie. W drugim rozdziale przedstawione jest aresztowanie autora we Lwowie i jego deportacja na Sybir w styczniu 1940 r. oraz ukazane są realia Sybiru i katorżniczej pracy, a także skuteczne próby kontynuacji życia religijnego. Kolejne rozdziały dotyczą „przygód” w powstającym w ZSRR Wojsku Polskim, następnie życia na terenie gościnnych

krajów Bliskiego Wschodu i Afryki oraz jego aktywności społecznej, duchowej, drogi do kapłaństwa oraz troski duszpasterskiej o dobro, zwłaszcza duchowe, powierzanej opiece autora młodzieży. W rozdziale siódmym autor przedstawia ponowny kontakt z Europą, zwłaszcza Zachodnią, i utrudniających jego pracę agentów bezpieki radzieckiej i PRL, działających na terenie Europy Zachodniej w latach 40. i 50. XX wieku. Po ponownym wyjeździe z Europy, o. Ł. Z. Królikowski pracował kolejno w Kanadzie jako opiekun dojrzewających na emigracji polskich sierot, a następnie pracował duszpastersko wśród amerykańskiej Polonii. Osobistych amerykańskich „przygód franciszkanina” oraz problemów tamtejszej Polonii dotyczą rozdziały siódmy i ósmy przedstawianego *Pamiętnika*.

Kolejną publikacją tegoż autora to *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1939–1950*. Ta, chociaż zredagowana w zasadniczym wymiarze z pozycji osobistych przeżyć autora, ma charakter monografii losów dzieci na terenie Gułagu i w gościnnych krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Publikacja zawiera pięć rozdziałów, kolejno zatytułowanych: „Do Azji”, „Rozproszeni po świecie”, „W Afryce”, „Przez Europę” i „Ameryka”.

Do niniejszego omówienia dołączono publikację *Isfahan – miasto polskich dzieci*, wydaną w 1988 r. w Londynie przez Koło Wychowanków Szkół Polskich Isfahan i Liban. Jest to opracowanie zbiorowe. Zawiera kilkadziesiąt rzeczowych oraz bogatych merytorycznie w treść wspomnień wychowanków polskich szkół, głównie w Isfahanie i Bejrucie. Grupa ta, obecnie już osiągnąwszy podeszły wiek wychowanków z Isfahanu i Bejrutu, stanowi zorganizowaną społeczność. Treść tej, mającej już naukowy charakter, publikacji zredagowano w pięciu rozdziałach: „Drogi do Isfahanu”, „Perski Isfahan”, „Isfahan miasto polskich dzieci”, „Na dalszą wędrowkę”, „Liban”, i „Epilog”. Publikacja ta zawiera również cenne aneksy i bibliografię źródłową, w tym dużą liczbę dokumentów, publikacji źródłowych, spisów map i planów, czarno-białych fotografii oraz list i indeksów tychże. Treść dołączonych aneksów i opisanych dokumentów, zwłaszcza fotografii, podnosi wartość merytoryczną tematu.

Świadomie przez recenzującego wybrane trzy publikacje dotyczą trudnych dziejów polskich dzieci, „ofiar” radzieckiego systemu represji. Wszystkie mają też „podobną” treść, która zawarta jest w podobnie brzmiących i ułożonych według podobnej kolejności rozdziałów: aresztowanie i łagier, pobyt w gościnnych miastach i krajach: Isfahanie, Bejrucie, Afryce, Włoszech w Europie, Kanadzie i USA. Zagadnienie losów polskich dzieci – sierot z czasów II wojny światowej – świadomie zaakceptowano i zredagowano w podobnie brzmiących tytułach paragrafów i rozdziałów, ale z różnych punktów widzenia. Treść omawianych publikacji nie może być posądzona o podobieństwo. Traktując problem z kilku punktów widzenia daje bogatszy obraz i stanowi swoistą komplementarną całość. Pozwala przez to czytelnikowi lepiej zrozumieć tułaczy los polskich dzieci: pobyt w łagrach, a następnie ich wędrowkę przez gościnne kraje Afryki, Wschodu, zwłaszcza Bliskiego oraz Nowej Zelandii, Indii i Ameryki. Nawet widoczne w publikacjach emocje, zwłaszcza w wydawnictwach Ł. Z. Królikowskiego, nie szkodzą wiarygodności i obiektywizmowi przedstawianego zagadnienia. Wszystkie oparte są na rękopisach źródeł oraz źródłowych wydawnictwach. Oprócz powyższych, cenny jest też fakt istnienia we wszystkich omawianych drukach bogatych aneksów i indeksów nazwisk, nazw geograficznych, udokumentowanych źródłowo, dużej liczby map, zdjęć i tabel oraz ich alfabetyczne wykazy. Wszystkie dają tekstom przedstawianych publikacji znacznej przejrzystości w przedstawieniu czytelnikowi problemu.